

Gaudí

Boży Architekt



Gaudí

**Boży Architekt
(1852 – 1926)**

© Stowarzyszenie na rzecz Beatyfikacji Sł.B. Antoniego
Gaudiego
Barcelona - 2 wydanie - Luty 2016

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie	5
Życie Gaudiego	6
Jego cnoty chrześcijańskie	13
W opinii świętości	22
Proces beatyfikacyjny	25
Nabożeństwa prywatne i łaski	28
Modlitwa do prywatnego użytku	31
Bibliografia	32

WPROWADZENIE

Jesienią 1982 roku Papież Jan Paweł II odwiedził Barcelonę i sprzed wspaniałej budowli Gaudiego, Sagrada Familia, wygłosił swój zwyczajowy komentarz do modlitwy „Anioł Pański»: “Ten kościół Świętej Rodziny” -mówił- „nie jest jeszcze wykończony, ale od samego początku ma wielką trwałość: przypomina on bowiem i pięknie wyraża inną budowlę... budowlę z kamieni żywych: chrześcijańską Rodzinę, w której Wiara i Miłość każdego dnia rodzi się i jest pielęgnowana. Niech Bóg błogosławi Wasze rodziny“.

Kościół Sagrada Familia stał się emblematyczną budowlą miasta Barcelony. Jego sylwetka jest dzisiaj znana na całym świecie i przyciąga każdego dnia tysiące zwiedzających z pięciu kontynentów. Jego oryginalne formy architektoniczne tworzą syntezę symboli czerpanych z Natury i z chrześcijańskiej Wiary.

Za tym architektonicznym arcydziełem - jak i za wieloma innymi religijnymi i świeckimi dziełami, które należą już dzisiaj do światowego skarbcza kultury - stoi osoba i duch artysty o głęboko chrześcijańskiej wierze, wszczepionej w jego tożsamość architekta, który umiał zespolić swą wiarę i życie na chwałę Boga: Antoni Gaudí i Cornet.

Kiedy w roku 1915 Nuncjusz Apostolski w Hiszpanii, abp. Ragonesi, odwiedził plac budowy, po wysłuchaniu objaśnień Architekta co do świątyni, powiedział mu: «Jest Pan jak Dante dla architektury. Pańskie dzieło jest największym chrześcijańskim poematem wykutym w kamieniu.»

ŻYCIE GAUDIEGO

Antoni Gaudí został ochrzczony dnia 26 czerwca 1852 r. w parafii św. Piotra w Reus – w archidiecezji Tarragona. Było to w dzień po jego narodzinach, był dzieckiem małżeństwa Franciszka Gaudiego, z Riudoms i Antoniny Cornet, z Reus.

Środowisko rodzinne, w którym wzrastał, od wczesnego dzieciństwa ukształtowało jego powołanie jako architekta: w warsztacie kotłów swojego ojca w Reus nauczył się tworzyć formy o różnej pojemności i kształtach. W rodzinnej posiadłości w Riudoms jego oczy były olśnione śródziemnomorskim światłem jak i bogactwem różnorodnych skał, roślin i zwierząt - środowiska Natury, którą będzie odąd uznawał za swoją wielką Mistrzynię.

Już jako dziecko cierpiał na reumatyzm, choroba ta będzie mu towarzyszyć przez większą część życia. Pomimo to, jego fizjonomia dawała wrażenie tężyzny i wytrzymałości. Zmarł w wyniku potrącenia przez tramwaj w wieku 73 lat. Mógłby zapewne żyć jeszcze znacznie dłużej; ojciec jego osiągnął wiek 93 lat, krzepki i pełen energii do samego końca.

Po ukończeniu szkoły podstawowej, został uczniem kolegium pijarów w Reus, gdzie też otrzymał solidną formację religijną. Potem przeprowadził się do stolicy Katalonii w celu

studiowania architektury – wielkiej pasji swojego życia - na Wydziale Architektury Politechniki w Barcelonie.



Na zdjęciu: Antoni Gaudí w wieku 72 lat, wychodząc z katedry w Barcelonie, bierze udział w procesji Bożego Ciała 1924 r.

Tytuł Architekta otrzymał w roku 1878, choć już dłuższy czas zatrudniał się jako asystent znanych architektów i inżynierów, dorabiając w ten sposób dla sfinansowania swoich studiów. Jego humanistyczne zainteresowania skłoniły go równocześnie do uczęszczania na wykłady z filozofii, estetyki i historii na Uniwersytecie Barcelońskim, jak i brania udziału w koncertach i sztukach teatralnych; czytany był w licznych dziełach literackich, przede wszystkim klasycznych, oraz zwiedzał najważniejsze zabytki i podziwiał pejzaże swej ojczystej krainy. Wszystkie te wiadomości i doświadczenia stosował przy tworzeniu architektury, we wszechstronnym znaczeniu tego słowa. Tak pojęta sztuka, projektowanie na bazie modeli i według praw odkrytych w Naturze - arcydzieło Stwórcy, odbijającym blask Jego Prawdy i Piękna – pojmowana będzie przez Gaudiego jako główny cel jego życia.

Gaudí sam nie pisał książek, lecz paradoksalnie o nim i o jego dziele napisano setki książek. Nie wygłaszał również konferencji, chociaż nieskończone razy długotrwale objaśniał swe ulubione dzieło, Sagrada Familia, osobom je odwiedzającym, o przeróżnym poziomie wykształcenia. Dawał wiele porad i maksym, pełnych ludzkiej i chrześcijańskiej mądrości, kierował je do swoich współpracowników i uczniów. To oni właśnie zebrali je i opublikowali po śmierci mistrza; stanowią one dziś jego najważniejsze "Pisma".

Nie ożenił się. Pielęgnował swojego długo żyjącego ojca oraz osieroconą i chorą bratanicę; stanowili oni jego najbliższą rodzinę. Zawsze był pełen szacunku i taktu wobec swoich kolegów,

współpracowników i robotników dzieł przez niego kierowanych, nawiązywał też z nimi szczere i trwałe przyjaźnie.

W roku 1883, gdy miał 31 lat, zlecono mu kierowanie pracami przy kościele pw. Świętej Rodziny, którego budowę rozpoczęto niewiele wcześniej. Od samego początku utożsamiał się z religijnym celem budowy tej Wynagradzającej Świątyni, założonej przez pobożnego księgarza Józefa-Mariana Bocabella i jego «Pobożne Stowarzyszenie Czcielieli św. Józefa»: „dla rozpalenia oziębłości i wstrząśnięcia zatwardziałością ludzkich serc, wywyższenia Wiary, wzrostu Miłości, i uproszenia u Boga zmiłowania się nad losem kraju”. Gaudí włożył swój talent i wszystkie swe siły na służbę Bożej Chwale w czasie swojej 43-letniej pracy dla tej świątyni, a nawet ostatnie 10 lat swego życia poświęcił tylko i wyłącznie temu religijnemu dziełu.

Gaudí przyjaźnił się z wieloma osobami duchownymi takimi jak: biskup Vic - ks. bp Torres i Bages - jego duchowy mistrz, ks. bp Campins z Majorki, ks. bp Grau z Astorgi; a wśród księży św. Henryk d'Osso (założyciel Zgromadzenia św. Teresy od Jezusa), ks. Gil Pares – proboszcz Św. Rodziny, filipin o. Augustyn Mas, który był jego spowiednikiem. Przyjaźnie te zaowocowały przyswajaniem sobie zasad Liturgii i nauki społecznej Kościoła, jako

że wspomniani duchowni byli prawdziwymi nowatorami na polu kultu liturgicznego i tworzeniu sprawiedliwego ładu społecznego.

Już od swojej młodości Gaudi był bardzo wrażliwy na problemy społeczne swej epoki, przejmował się warunkami życia robotników. Swą troskę wyrażał już od wczesnych lat architektonicznie projektując choćby, dla Bractwa Robotniczego z Mataró, pierwszą fabrykę w Hiszpanii, należącą do jej pracowników. Szybko zdał sobie sprawę z tego, że głębokie kontrasty społeczne epoki znajdują swe rozwiązanie nie w mesjanizmach materialistycznych rewolucjonistów lecz w praktykowaniu katolickiej doktryny społecznej. W r.1910 obchodzono w projektowanej przez niego Kolonii Güell Katolicki Tydzień Społeczny, z udziałem wielu osobistości. Wszystkim pokazano modelową fabrykę Eusebiego Güella, wielkiego promotora, klienta i przyjaciela Gaudiego. Zwiedzono także kryptę kościoła, budowanego wg idei Gaudiego w tej robotniczej osadzie “miasta-parku”.

Od czasu śmierci swojej bratanicy w roku 1912, Gaudi żył samotnie w jednym z domów Parku Güell, a od października 1925 r. zamieszkał przy swojej pracowni na terenie budującego się kościoła św. Rodziny.

Przeświadczony o tym, że bez ofiary żadne dzieło nie może prawdziwie wzrastać, oddał się surowemu życiu modlitwy, pokuty i oderwania się od wszelkich dóbr materialnych. Żył ubogo i przekształcił się w podeszłym wieku praktycznie w żebraka, proszącego o jałmużny ludzi z

różnych warstw, aby móc kontynuować wznoszenie świątyni. W ostatnich dekadach swego życia, po uczestnictwie w porannej Mszy św. spędzał całe dni na budowie, aż do godz. 17:30, gdy to na piechotę udawał się do kościoła św. Filipa Neri blisko katedry. Tam oddawał się modlitwie osobistej i rozmawiał ze swym kierownikiem duchowym, o. Augustynem.



Pokój pracy Gaudiego, a w nim biurko, przy którym spożywał zwyczajne, skromne śniadanie.

Wysiłek fizyczny - owe długie spacerunki - służyły mu też do złagodzenia swoich reumatycznych dolegliwości. W poniedziałek 7 czerwca 1926 roku, gdy miał za sobą już dużą część swej codziennej trasy do kościoła św. Filipa Neri, został potrącony przez tramwaj linii 30 na skrzyżowaniu Gran Via z ul. Bailén. Ludzie, którzy przyszedli mu z pomocą, nie rozpoznali go, a widząc jego skromne ubranie, zabrali go do dobroczynnego Szpitala Św. Krzyża. Tak miało się wypełnić jego często powtarzane życzenie, aby móc umrzeć kiedyś w szpitalu chrześcijańskiego miłosierdzia i być tam przyjętym z czystej miłości do Boga. Tam udzielono mu Sakramentu Namaszczenia Chorych i dnia następnego po odzyskaniu przytomności i w otoczeniu najbliższych przyjaciół, przyjął z wielką pobożnością Wiatyk - Najświętszy Sakrament na drogę do Boga. Zmarł dwa dni później, 10 czerwca 1926 r., wypowiedziawszy jako ostatnie słowa na ziemi: Amen. Mój Boże, mój Boże!

Jego pogrzeb był ogromną manifestacją powszechnej po nim żałoby, zarówno ze strony władz cywilnych i kościelnych jak i prostego ludu. Pochowany został w krypcie Sagrada Familia, w kaplicy Matki Bożej Karmelitańskiej. Tam spoczywają do dziś jego prochy, w niestannym towarzystwie osób je nawiedzających i szukających jego wstawiennictwa przed Bogiem.

JEGO CNOTY CHRZESCIJAŃSKIE

Antoni Gaudi znał bardzo dobrze ludzką naturę, wraz z wszystkimi należącymi do niej niedomaganiem. Starał się poznać i korygować swoje własne wady - zwłaszcza te wynikające z upartego i zdecydowanego charakteru, właściwego ludziom wywodzącym się z Baix Camp pod Tarragoną, jego rodzinnych stron - w trosce o doskonałość ewangeliczną, którą zawsze opierał na miłości Boga i służbie innym ludziom. Pozostawał wierny katolickiej moralności a -odkąd wyłącznie poświęcił się już tylko budowie kościoła św. Rodziny, zrezygnował z wygodnego życia i wszelkich światowych przepychów, z których korzystał jeszcze jako młody architekt, cieszący się wielkim powodzeniem zawodowym.

Jego **WIARA** chrzcielna żywiła się początkowo pobożnością rodzinną – matka jego czciła w sposób szczególny Matkę Bożą Miłosierdzia, Patronkę Reus – oraz dojrzewała przez głęboką formację religijną, otrzymaną od oo. pijarów. Jak to sam stwierdził w ostatnich latach swego życia, w tamtejszej szkole zdał sobie sprawę z olbrzymiej wagi Historii Zbawienia człowieka przez Chrystusa, Boga wcielonego i wprowadzonego na świat przez Maryję Dziewicę. Tą powszechną rzeczywistość chrystologiczno-maryjną wykuł w kamiennych rzeźbach największego dzieła swej architektury, Sagrada Familia.

MIŁOŚĆ DO BOGA pozwalała dzwięćć wrażliwej duszy Gaudiego, kiedy uczestniczył we Mszy św. jak

i innych celebracjach Liturgii lub pobożności ludowej. Miłość ta wyrażała się też w jego **MIŁOŚCI BLIŻNIEGO:** wobec członków rodziny, znajomych, przyjaciół, współpracowników, także i do Ojczyzny wraz z jej językiem i kulturą. Chętnie podejmował liczne wycieczki po Katalonii, zbliżały go one do ludzi i ich zwyczajów, do krajobrazów i zabytków z najodleglejszych zakątków jego rodzinnej ziemi. Obie te cnoty miłości były u niego zakorzenione w głębokiej ofiarności i w miłości do Krzyża. Symbolem krzyża uwieńczał wszystkie swoje budynki: zarówno religijne jak i świeckie.

Z ludzkiego punktu widzenia można by rzec, że życie jego było przegrane, ponieważ niektóre z jego wielkich projektów nie zostały zrealizowane, nic z tego co budował nie zostało ukończone całkowicie, a wiele jego dzieł było obiektem krytyki i niezrozumienia ze strony autorytetów intelektualnych epoki. Tylko nieliczne grono jego przyjaciół i wizjonerskich artystów podziwiało go, razem z prostym ludem i dziećmi.

Gaudi był bardzo **POBOŻNYM CZŁOWIEKIEM:** codziennie uczestniczył we Mszy św. i przyjmował Komunię świętą. Częsta lektura i rozważanie Ewangelii znalazły odbicie choćby w bardzo plastycznym przedstawieniu tajemnic życia Jezusowego na tzw. „Fasadzie Narodzenia” jak i w rysunkach do dwóch pozostałych fasad: Męki i Chwały. Kiedy tłumaczył zwiedzającym prace przy świątynii, jego wyjaśnienia nabierały charakteru zna-

komitego wykładu doktryny chrześcijańskiej. Sceny ewangeliczne, w dźwięku jego słów, robiły wrażenie na każdym, jakkolwiek jałowe by było jego życie religijne.

Miłował **LITURGIĘ**. Jako architekt uznawał ją jako pierwszorzędną funkcję wszystkich kościołów, które projektował. Twierdził, że trzeba jej podporządkować wszystkie inne wymiary.

Był też czcicielem Matki Bożej i św. Józefa, Jej małżonka. Dzieła Gaudiego, włącznie te o charakterze świeckim, jak to wyjaśnialiśmy, były wieńczone krzyżem o czterech ramionach, który w wielu wypadkach przedstawiał też anagram Świętej Rodziny «JMJ»: Jezus, Maryja i Józef.

Projektując Dom Milá, popularnie zwany „La pedrera” (tzn. „kamieniołom”), Gaudi miał ideę uczczenia tą budowlą Matki Bożej Różańcowej, ze scenami maryjnymi na kolumnach, z pobożnym i poetyckimi napisami na gzymsie najwyższego piętra. Wielka statua Matki Bożej, z Archaniołem Michałem i Gabrielem po bokach, miały stanowić ukoronowanie tej wielkiej budowli. Kiedy właściciele domu nie pozwolili na umieszczenie figur, Gaudi zrzekł się prowadzenia dalszych prac i powiedział, że gdyby wcześniej wiedział o tym odmownym podejściu, nigdy nie zaakceptowałby kontraktu.

Teologiczne i moralne cnoty, które praktykował, rowniały się na podłożu jego głębokiej **POKORY**, przeżywanej w sposób naturalny i przekonujący. Jego niezwykły talent artystyczny, który wyrażał się w niepospolitej zdolności

**Etsuro Sotoo,
japoński
rzeźbiarz,
pracujący
przy bazylice
Sagrada
Familia,
objaśnia parze
cesarskiej z
Japonii Fasadę
Narodzenia.
Za nimi
widzimy:
architekta
bazyliki Jordi
Bonet.
Po lewej
stronie od
Etsuro,
prof. Joan
Bassegoda,
wykładowca na
Fakultecie
Gaudiego i naj-
wybitniejszy
znawca jego
architektury.**





do widzenia i stwarzania oryginalnych form przestrzennych, on sam traktował jako dar Boży. Nigdy też się nie chełpił swym geniuszem.

Pewien stolarz i dekorator, p. Lluh, syn znanego twórcy rzeźby w drewnie, opowiada w swoim świadectwie, że jego ojciec, kiedy uczęszczał jeszcze do Akademii Sztuk Pięknych, odwiedził wraz z kolegami kościół Sagrada Familia. Podjął ich tam osobiście sam Antoni Gaudí, dając im cały szereg szczegółowych objaśnień budowli. Ojciec mój zbliżył się do niego aby go sfotografować. Gaudi broniąc się gestem ręki, zatrzymał go, mówiąc: „*Nie szukajcie wywyższenia człowieka: chwała należy się tylko Bogu.*”

Pewnemu przyjacielowi Gaudiego, osobie bardzo rygorystycznej w kwestiach moralności, przyszła do głowy myśl by opracować katalog wszystkich osobistości reprezentatywnych dla polityki, sztuki, nauki itd., którzy zarazem mogliby być przedstawiani jako nieposzlakowane wzorce, szczególnie dla młodzieży. Lista, którą ułożył, była niebywale długa. Lecz kiedy dochodziło do niego, że któryś z owych ludzi z piedestału, miał jakiś defekt moralny, przekreślał go: jednego mniej. I w ten sposób skreślił za jakiś czas tylu, że pozostało już tylko dwóch ludzi na liście. Pewnego dnia człowiek ten spotkał Gaudiego i opowiedział mu o swoim rozczarowaniu:

“Niech pan pomyśli, z tak wielu osób, które zapisałem, pozostały tylko dwie nieposzlakowane”.

– *A kimże są te osoby?* - zapytał Gaudí.

– Pan i dyrektor Millet (1)(1).

– *Więc i nas może pan wykreślić: Czyż nie wie pan, że w «Chwała na wysokości Bogu» proklamujemy: “Tylko Tyś jest Święty”? Świętym jest tylko On jeden.”*

Nauczycielka Rosa Pares, bratanica proboszcza Sagrada Familia, wspomina w swoim świadectwie, że jej ojciec, udając się pewnego dnia do kościoła, aby poinformować swojego brata - ks. Gil Pares, że jego bratowa oczekuje kolejnego dziecka (miała ich trzynaścioro), powiedział:

– „Ojej, Gil! Jakie nieszczęście! Biedna Paquita znowu oczekuje dziecka!”.

Gaudi, obecny przy tym, skorygował to mówiąc:

– „*Jak to: biedna? Jeśli Pan Bóg darzy dziećmi, to On wie w jakim celu!*”

Ponieważ nasz Architekt był człowiekiem chrześcijańskiej **NADZIEI** i nieustannie ufał Bożej Opatrzności.

Jako zarzut wobec cnotliwego życia Antoniego Gaudiego podnosi się czasem jego „wybuchy gniewu”, które objawiały się w szorstkich słowach, kierowanych pod adresem pedantycznych lub zarozumiałych ludzi. On sam nie ignorował tej słabości, walczył o to, by móc ją opanować. Nie przeszkadzało mu to jednak, by być człowiekiem radosnym, uwielbiać żarty. Był lubiany przez ludzi, a dzieci kochały go szczególnie. Rosa Pares wspomina: «Dzieci mieszkające przy placu budowy bawiły się... Pan Antoni, kiedy nas widział, podchodził do nas i zawsze coś powiadał.

(1) *Znajomy muzyk, prowadzący popularny chór „Orfeo catalá”*

Jego wygląd dobrego człowieka, z rękami na swoim ubraniu – palcie, które prawie zawsze miał na sobie – pobudzał w nas zaufanie i chętnie bieглиśmy do niego. Ciocia Maria ganiła nas: „Nie przeszkadzajcie Panu Antoniemu!”. Na co on jej odpowiadał: „*Nie wiesz, że Pan Jezus życzył sobie, aby dzieci przy Nim były?*” »

Antoni Gaudí szczególnie kochał **UBÓSTWO** i uważał, że „*ubóstwo prowadzi do elegancji i piękna; bogactwo natomiast do przepychu i pokrucenia, które nigdy nie mogą być piękne*”.

W sposób heroiczny praktykował **PRACOWITOŚĆ**. Dobrze wykonaną pracę komentował następująco: „*Normalnie, jeśli ludzie coś robią i są już bliscy celu, są z tego w zupełności zadowoleni i rezygnują z dalszego pogłębiania owej rzeczy. Jest to błędem: jeśli coś jest na drodze ku doskonałości, trzeba to „wycisnąć” aż będzie całkowicie dobrym*». Nie wahał się nigdy modyfikować biegu jakiegoś dzieła, jeśli oczekiwał po tej zmianie lepszych rezultatów.

Był zawsze bardzo **SKROMNY**, zarówno co do warunków mieszkaniowych jak i posiłków. Przekonany był bowiem o tym, że jeśli życie w rodzinie kwitnie, to jest to możliwe tylko dzięki ofiarności jednego z jej członków. Dlatego też potęgował swe umartwienia i posty, szczególnie w okresie wielkopostnym. Jego praktyki pokutne z 1894 roku były tak surowe, że doprowadziły go niemalże do śmierci z wycieńczenia.

W OPINII ŚWIĘTOŚCI

Wczynie gdy Gaudi umierał, istniało już w Barcelonie szerokie przekonanie o jego świętości i heroicznych cnotach. Już w roku jego zgonu znane wydawnictwo wydało książkę «Antoni Gaudi. Jego życie, jego dzieła, jego śmierć». Był to zbiór tekstów 17 autorów, którzy wyrażali pochwałę odeszłego artysty. Ks. Manuel Trens, dyrektor Muzeum Diecezjalnego Barcelony zatytułował swój artykuł: „Architekt Boży” i naszkicował w nim sylwetkę profesjonalisty, bezgranicznie oddanego realizacji dzieła zainspirowanego przez samego Boga: świątyni Sagrada Familia. J.F. Rafols, także architekt, zakończył swoje wspomnienie stwierdzeniem, że Gaudí pozostanie zawsze w pełni niezrozumiały dla kogoś spoza świata chrześcijańskiej wiary.

Jedna z zakonnice, która jeszcze jako nowicjuszka zajmowała się jego domem w Parku Güell, stwierdziła: «To był człowiek święty. Jestem o tym coraz bardziej przekonana, i sądzę, że obecnie - był to rok 1962 – zasługuje by zaznawać chwały ołtarzy.»

Ks. Franciszek Bandello, fundator “Przyjaciół Radości» i wytrawny muzyk, który od roku 1915 utrzymywał bliski kontakt z Gaudim, opublikował artykuł w piśmie «Temple» w kwietniu 1971 roku, gdzie przytacza jedno z końcowych zdań ze swego przemówienia na sesji wspomnieniowej nt. Antoniego Gaudiego, zorganizowanej przez “Foment de les Arts Decoratives”: „Życzyłbym sobie głęboko, by moje uczestnictwo w kolejnym akcie ku czci Gaudiego, zbiegło

się już z otwarciem procesu jego beatyfikacji.” To jego gorące pragnienie zostało poparte aplauzem wszystkich uczestników owej konferencji.

Dlaczego zatem nie rozpoczęto wcześniej starań o proces beatyfikacyjny zmarłego w opinii świętości architekta? Powód wydaje się być podobny do przyczyn, dla których przeprowadzono tak mało beatyfikacji ludzi świeckich w Kościele, w przeciwieństwie do osób ze stanu duchownego, zakonników i zakonnic: za świeckimi bowiem nie ma jakiejś instytucji, któraby na trwałe ich wspierała, posiadała niezbędny czas i środki materialne do długich i pracowitych starań, związanych z procesem beatyfikacji.

Dlatego to, kiedy grupa katolików z Barcelony powołała do istnienia „Stowarzyszenie na rzecz Beatyfikacji Antoniego Gaudiego”, zostało to przyjęte powszechną aprobatą, odbijając się szerokim echem w środkach przekazu Hiszpanii jak i opinii międzynarodowej.

Pierwszy datek został przekazany oficjalnie ze strony ks. bpa Jana Marti, ordynariusza diecezji Urgell, wraz z listem, w którym dołączał się on przychylnie do podjętej inicjatywy.

Komentując powstanie Stowarzyszenia, biskup pomocniczy Barcelony, Joan Carrera w wywiadzie dla gazety *La Vanaguardia* z 20.10.1992 r. powiedział: „Oceniam tę inicjatywę jako zasadną i rozsądną. I spoglądam na nią z wielką sympatią. U Antoniego Gaudiego, osoby świeckiej wielkiego formatu, sztuka i wiara były ze sobą nierozzerwalnie połączone”.



Pod czwartym zdjęciem: Gaudí przyjmuje Komunię św. podczas Mszy św. w intencji zadośćuczynienia za bluźnierstwa, celebrowanej pod prowizorycznym zadaszeniem, w miejscu obecnej nawy centralnej bazyliki Świętej Rodziny.

W styczniu 1993 r. oficjalny biuletyn diecezji Astorga opublikował artykuł wspierający prośbę o zainicjowanie procesu beatyfikacyjnego Gaudiego.

Ze swej strony, ówczesny ordynariusz archidiecezji w Barcelonie, kard. Narcis Jubany, w przedmowie do książki architekta Jordi Boneta „Kościół Sagrada Familia”, napisał: „Pewnego dnia wymyślił tę świątynię geniusz architektury o imieniu Antoni Gaudí, «wielki budowniczy tego stulecia» wg słów Le Corbusier. Był on człowiekiem, który poświęcał się bez reszty wszystkiemu, nad czym pracował, miał duszę głęboko chrześcijańską. Dlatego też większość jego dzieł stanowią pomniki katolickiej wiary. Kościół Świętej Rodziny jest bez wątpienia wyrazem ekstazy prawdziwego mistyka”.

Poza tym należy dodać, że wzorowe życie Gaudiego i opinia o jego świętości miały i mają nadal zbawienny wpływ na wielu ludzi. Po zwiedzeniu i przestudiowaniu jego dzieła słynny architekt japoński Kenji Imai nawrócił się na katolicyzm. W roku 1991, także japoński artysta, rzeźbiarz Etsuro Sotoo, który pracował przy kościele Św. Rodziny, nawrócił się z sintoizmu i został ochrzczony przez ks. bpa Carrera. W 1996 r. amerykański przedsiębiorca Charles Teetor, który od swojej młodości należał do scjentyistów, zachwycony dziełem Gaudiego, przyjął w Nowym Jorku chrzest w Kościele Katolickim. 19 marca 1998 r. Jun Young-Joo, przewodniczący Izby Handlowej z Korei Płd. i do tego czasu pobożny buddysta, przekonał się do istnienia Boga i nawrócił się na katolicyzm pod ogromnym wrzące-

niem religijnym, jakie wywarła na nim wystawa o Gaudim, przygotowana w jego mieście Pusan.

PROCES BEATYFIKACYJNY

10 czerwca 1992 roku, w sześćdziesiątą szóstą rocznicę śmierci architekta, założono Stowarzyszenie na rzecz Beatyfikacji Antoniego Gaudiego. Bezpośrednio po tym fakcie, wydano obrazki do prywatnego użytku: po katalańsku, hiszpańsku, angielsku i japońsku; następnie zaś w języku włoskim, niemieckim, francuskim, portugalskim, polskim i coraz to nowych językach – rozpowszechniane za pozwoleniem Archidiecezji Barcelony.

13 maja 1994 roku, po zakończeniu zbierania obszernej informacji nt. architekta, Stowarzyszenie złożyło oficjalny wniosek do Archidiecezji Barcelony – diecezji jego śmierci – o otwarcie procesu beatyfikacyjnego. Niniejszym aktem Stowarzyszenie stało się Promotorem Procesu, przyjmując na siebie obowiązek wszystkich wydatków, prac, inicjatyw itd., związanych z beatyfikacją.

19 marca 1998 r, Stowarzyszenie odrestaurowało grób Gaudiego w krypcie Sagrada Familia i umieściło skarboneę na ofiary, wykonaną przez japońskiego rzeźbiarza Etsuro Sotoo. Skarbonka odzwierciedla w miniaturze kształt założonej przez Gaudiego szkoły Sagrada Familia, w formie złączonych trzech serc: Jezusa, Maryi i Józefa.

18 kwietnia 1998 r. kardynał arcybiskup Barcelony mianował ks. Lluisa Bonet i Armengol, proboszcza kościoła

Św. Rodziny, wicepostulatorem beatyfikacji Antoniego Gaudiego.

Ks. Lluís Bonet, jako wicepostulator, rozpoczął niezwłocznie inicjowanie działań dla otwarcia procesu, zgodnie z obowiązującymi normami prawa kanonicznego.

Aby prowadzić proces beatyfikacji osoby znanej na całym świecie, normy Stolicy Świętej przewidują iż niezbędna jest zgoda znacznej liczby biskupów. 5 maja 1998 roku Tarragońska Konferencja Biskupów – do której należą wszystkie diecezje Katalonii – opowiedziała się jednomyślnie za zapoczątkowaniem Procesu Beatyfikacji Antoniego Gaudiego.

17 września 1998 roku, zostali mianowani członkowie komisji historycznej i teologicznej, z misją przeanalizowania całości życia Gaudiego z ich punktu widzenia.

23 października 1998 roku został też mianowany Trybunał „ad casum”, dla zebrania świadectw od żyjących jeszcze osób, które osobiście znaly Antoniego Gaudiego, choćby były -co rozumiały- podeszłego już wieku.

Po zakończeniu orzeczenia Komisji teologicznej, Archidiecezja Barcelony przesłała całą dokumentację w dniu 22 grudnia 1999r. do Stolicy Apostolskiej i złożyła prośbę o oficjalne otwarcie Procesu. W niespotykane szybkim tempie, Stolica Święta wydała swoje „nihil obstat” (nie stoi na przeszkodzie), dnia 22 lutego 2000 r.

Po spełnieniu zatem wszystkich wymagań i za zgodą Stolicy Apostolskiej, proces beatyfikacyjny Antoniego Gaudí, rozpoczął się 12 kwietnia 2000 r. Uroczysta

Sesja inauguracyjna miała miejsce w Pałacu Biskupim w Barcelonie, i przewodniczył jej kard. abp. Ricard Maria Carles. Obok niego złożyli swoje przysięgi jako wicepostulator, ks. Lluís Bonet oraz członkowie trybunału: jako sędzia delegat, o. Josep Maria Blanquet z zakonu Synów Świętej Rodziny (SF), notariusz - o. Jesus Diaz Alonso (SF); zastępca notariusza br. William Osvaldo Aparicio (SF); i promotor sprawiedliwości, ks. Jaume Riera.

Po zainicjowaniu procesu diecezjalnego sędzia delegat z pomocą sekretarzy i wicepostulatora, dokonał wszystkiego, co należy do tej czynności kościelnej, zgodnie z prawem kanonicznym. Tak więc, zebrał całą potrzebną dokumentację nt. Sługi Bożego, zebrał wypowiedzi i przesłuchał około 30 świadków, w oparciu o długi kwestionariusz.

Po zakończeniu tych prac wicepostulator przedstawił prośbę do arcybiskupa Barcelony o zamknięcie tego etapu procesu. Akt klauzury miał miejsce w pałacu biskupim 13 marca 2003 r. a przewodniczył mu ks. kard. Ricard Maria Carles. Opracowana dokumentacja (1024 strony) została przedstawiona (28-5-2003) w kongregacji d/s Świętych, w Rzymie. 9 czerwca tegoż roku nastąpiło otwarcie rzymskiej fazy procesu beatyfikacyjnego w siedzibie Kongregacji, w obecności jej podsekretarza ks. prał. Michele de Ruperto, ks. kard. Ricard Carles i przewodniczącego Stowarzyszenia, José Manuel Almuzara. Wcześniej postulatką w procesie została mianowana Dr. Silvia Correale (25-3-2003). 29 lutego 2004 r. kongres zwyczajny Kongregacji w składzie kardynała prefekta José Saraiva Martins, sekretarza,

wicesekretarza, promotora generalnego wiary i relatora generalnego, zadekretował ważność procesu śledczego w diecezji Barcelona nt. życia, cnót i opinii świętości Sługi Bożego Antoniego Gaudiego. 23 kwietnia 2004 r. relatorem został mianowany ks. prał. José Lluís Gutiérrez. Tak zatem toczą się obecnie prace w Kongregacji d/s Świętych. Ze swej strony czciciele Gaudiego zwracają się do Pana Boga z prośbami o dokonanie nadzwyczajnego cudu dla osoby go potrzebującej i błagającej za wstawiennictwem Sługi Bożego, gdyż tylko Nasz Pan może takich nadzwyczajnych dzieł dokonać, przykładając zarazem niejako pieczęć do stwierdzonego przez Kościół stanu świętości kandydata na ołtarze.

NABOŻENSTWA PRYWATNE I ŁASKI OTRZYMANE ZA WSTAWIENNICTWEM SŁUGI BOŻEGO

Podczas, gdy trwają prace w sprawie możliwej beatyfikacji, za jego wstawiennictwem Pan Bóg udziela łask czcicielom Bożego architekta.

Córka pewnej pani ukończyła studia architektoniczne, lecz od wielu lat nie napisała jeszcze pracy dyplomowej, i czym dłużej to trwało, tym trudniej było jej zabrać się do podjęcia tego dzieła. Dzięki matce, dotarł do jej rąk obrazek z modlitwą prywatną do Sługi Bożego i postanowiła polecić jego orędownictwu rozwiązanie tego problemu. W krótkim

czasie córka wreszcie się zmobilizowała, przedstawiła i obroniła końcowy projekt swoich studiów.

Dwie przyjaciółki Aurora i Teresa piszą:

„ Teresa poczuła pewnego dnia potrzebę nawiedzenia grobu Gaudiego, przyciągnięta jakimś natchnieniem. Wchodząc do krypty czuła olbrzymi pokój serca jak nigdy do tej pory. Opowiedziała mi potem o tym doświadczeniu i obydwie możemy poświadczyć, że Antoni Gaudi wyświadczył nam obu pewne łaski: pozbycie się wielkiego i bolesnego kamienia z nerki oraz znalezienie miejsca pracy. Wdzięczne za to ofiarujemy datek na beatyfikację Antoniego Gaudiego.”

Żona pewnego architekta z Walencji prosiła Gaudiego, by mąż jej wygrał bardzo prestiżową nagrodę w architekturze, obiecując w zamian pokaźną ofiarę dla Stowarzyszenia na rzecz Beatyfikacji A.G. Jako że spełniła się jej prośba, pani ta nadesłała ofiarę wraz z listem opisującym otrzymaną łaskę.

Studentka architektury z Innsbruck w Austrii zgubiła plany projektu, która pragnęła zaprezentować na konkursie akademickim, a ponadto nie miała ich żadnej kopii. Uciekła się do orędownictwa Antoniego Gaudi, i w niespodziewany sposób, odnalazły się na czas jej plany pośród papierów uczelnianego sekretariatu.

Pewien architekt z Madrytu, który ukończył studia w Barcelonie, swój powrót do miasta wykorzystał, by pomodlić się przy grobie Bożego Architekta: “Poprosiłem w modlitwie za mojego kuzyna, którego zoperowano i którego

miano poddać kolejnym zabiegom z powodu wewnętrznych krwotoków w jelicie. Po powrocie do Madrytu okazało się, że nieoczekiwanie wyzdrowiał i mógł wyjść już bez operacji do domu.”

Mieszkaniec Barcelony opisuje: „49-letni, bezrobotny lub z niepewną pracą, znalazłem się przed świątynią Sagrada Familia, w dniu po otwarciu procesu beatyfikacyjnego. Podczas podziwiania kościoła przypominałem sobie wiadomość z poprzedniego dnia i w tym momencie przyrzekłem Bogu, że jeśli znajdę pracę za sprawą Gaudiego, to poinformuję o tym Stowarzyszenie. Pomimo trudności, znalazłem w końcu pracę, o jaką się starałem...”

Pewna Pani z Salta (Argentyna), opisuje w swoim liście: „Pragnę publicznie podziękować za wstawiennictwo Antoniego Gaudiego w całym moim życiu. Prosiłam go o pomoc w znalezieniu mieszkania. W niecałe dwa lata otrzymałam apartament. Także dzięki Gaudiemu mój syn Pedro mógł poznać swego ojca po 13 latach. Orędownął za nim przed Bogiem podczas studiów mego syna i przy mojej operacji włókniaka.”

Z tego miejsca pragniemy z całego serca zachęcić czytelników o zwracanie się z prośbami do Pana Boga za orędownictwem Sługi Bożego Antoniego Gaudiego. Można też odprawić nowennę, z odmówieniem z obrazka modlitwy, którą tutaj również przytaczamy:

MODLITWA DO PRYWATNEGO UŻYTKU:

Boże, nasz Ojczy, Ty obdarzyłeś Sługę swojego, architekta Gaudiego, wielką miłością do Twojego Stworzenia, jak i niezwykłą gorliwością w naśladowaniu tajemnic dzieciństwa i męki Twojego Syna. Spraw, Panie, by z pomocą Ducha Świętego, ja również potrafił/-a oddać się pracy dobrze wykonywanej i zechciej wywyżżyć w chwale Twojego Sługę Antoniego, udzielając mi, za jego wstawiennictwem, łaski, o którą Cię pokornie proszę (*tu wyrazić prośbę*). Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Panie Jezu, Maryjo i Józefie, zachowajcie nas w pokoju i otaczajcie opieką nasze rodziny! (*3 razy*).

O uzyskanych łaskach prosimy poinformować nas na adres:

Associació pro Beatificació d'Antoni Gaudí
Apartado de Correos 24094
08080 Barcelona (Espanya)

Można także zwrócić się pod ten adres w celu uzyskania obrazków, broszur i egzemplarzy niniejszego folderku.

Prosimy także o ofiary potrzebne do pokrycia kosztów związanych z Procesem Beatyfikacji.

Można je przesłać na wyżej podany adres lub wpłacić na konto w banku „La Caixa”:

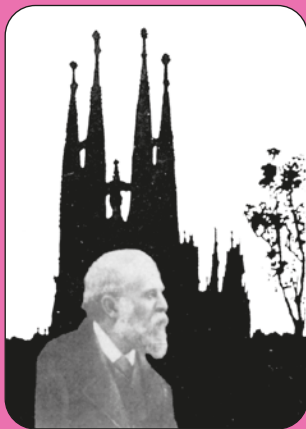
IBAN: ES62 2100 0810 2902 0067 4014

Bóg zapłać za Państwa wsparcie.

BIBLIOGRAFIA

Spóśród książek nt. Antoniego Gaudiego szczególnie polecamy:

- **Rafael Álvarez Izquierdo**, GAUDÍ, ARQUITECTO DE DIOS 1852-1926, Palabra (P°. de la Castellana, 210; 28046 Madrid), II edizione, 1999.
- **Joan Bassegoda Nonell**, EL SENYOR GAUDÍ, Claret, Barcelona, 2001.
- **Joan Bassegoda Nonell**, GAUDÍ, Salvat, Barcelona, 1982 e 2001.
- **Lluís Bonet i Armengol**, LA MORT DE GAUDÍ i EL SEU RESSÒ A LA REVISTA «EL PROPAGADOR DE LA DEVOCIÓ DE SAN JOSÉ», Claret, Barcelona 2001.
- **Lluís Bonet i Armengol**, LA MORT DE GAUDÍ i EL SEU RESSÒ EN ELS DIARIS i REVISTES DE L'ÈPOCA, Claret, Barcelona, 2000.
- **Juan Matamala**, MI ITINERARIO CON EL ARQUITECTO, Claret, Barcelona, 1999.
- **Josep F. Ràfols**, GAUDÍ 1852-1926, Claret, Barcelona, 1999 (facsimile dell'edizione del 1952).
- **Josep Maria Tarragona**, GAUDÍ, BIOGRAFIA DE L'ARTISTA, Proa, Barcelona, 1999
- **Josep Maria Tarragona**, GAUDÍ, UN ARQUITECTO GENIAL, Casals, Barcelona, 2001.



***Associació pro
Beatificació
d'Antoni Gaudí***

PO Box 24094
08080 BARCELONA
SPAIN